Nr. 2. Lwów, dnia 14. stycznia 1888. Rok XXI Tom XLI.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

# ROLNIK

TYGODNIK
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH
ORGAN URZĘDOWY
c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.
**Pod redakcyą:**
PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Cłowa l. 3. Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.



## Wezwanie do prenumeraty.

**Przypominamy Szanownym abonentom „Rolnika“, że z dniem ostatnim grudnia skończył się rok, że więc przyszedł czas nadsełania prenumeraty na rok przyszły.**

**Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr. w. a.**

**Upraszamy uprzejmie pp. sekretarzy Rad Oddziałów galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego o najrychlejsze wykazanie tych członków Oddziału, którym na mocy statutu przysługuje prawo bezpłatnego odbierania „Rolnika“.**

**Upraszamy też usilnie tych panów, którzy nie zwrócili nadesłanych sobie numerów „Rolnika“ z dopiskiem „nie prenumeruję“ albo „nie odbieram“ ale go stale odbierali przez drugie półrocze, a nawet przez cały rok, ażeby zechcieli nadesłać przypadającą należytość abonamentową. Oczywiście nie stosuje się to do tych panów i tych instytucyi, którym „Rolnika“ posyłamy bezpłatnie lub w zamianę.**

**Jednocześnie zawiadamiamy, że Redakcya „Przeglądu weterynarskiego“ i na ten rok daje nam swoje czasopismo po zniżonej cenie. Prenumeratorowie nasi całoroczni dopłacający 2 złr. do prenumeraty na „Rolnika“, otrzymywać będą całorocznie „Przegląd weterynarski“.**

## O siewnikach rzędowych

napisał

PROF. T. RYLSKI.

Siew rzędowy uważany bywa słusznie przez rolników jako oznaka postępu w gospodarstwie; wymaga on bowiem do pewnego stopnia uregulowanych łanów, starannej i dokładnej uprawy roli, jakoteż wykonania siewu w najodpowiedniejszym peryodzie. Z udoskonaleniem prac przygotowawczych wymaga jednak gospodarz także, aby wykonanie samego siewu rzędowego było lepsze i dokładniejsze; tymczasem chociaż siewniki rzędowe dzisiejszej konstrukcyi wykonywają robotę zadowalniająco, można przecież słyszeć zarzuty robione tym machinom i to przez poważnych i myślących rolników.

Jedne z tych niedogodności są więcej, inne mniej uzasadnione, wszystkie jednak są tego rodzaju, że przy odpowiednem postępowaniu albo zupełnie usunąć się dadzą, albo w znacznej mierze zmniejszone być mogą, dlategoteż warto się nad niemi zastanowić.

Najważniejsze zarzuty dadzą się w następujących punktach streścić:

1) Niejednostajna głębokość rowków przez radełka robionych, a w skutek tego różna głębokość, w jakiej ziarno umieszczone zostaje.

2) Niejednostajne przykrycie nasienia ziemią zasypującą rowki.

3) Niedokładne przykrycie nasienia w ziemiach cięższych i w roli wilgotnej.

4) Błędne oznaczenie ilości wysiewu na jednostkę powierchni z przepisów tabeli wysiewu.

Co do 1. Skutki wynikłe z niejednostajnej głębokości rowków i takiegoż pokrycia ziarna są podobne, dają się zaś najlepiej spostrzegać przy wschodzeniu zboża a przedewszystkiem żyta. Tu mogą zachodzić dwa przypadki: albo zboże wschodzi niejednostajnie w ten sposób, że rzędy jednego pasa przy przejściu machiny wschodzą wcześniej, jak pasa sąsiedniego; alboteż rowkami na przemian tj. w każdym pasie zasianym przy jednorazowem przejściu siewnika połowa rzędów (co drugi) wschodzi wcześniej, druga połowa później.

Niejednostajne wschodzenie pasami zdarza się prawie wyłącznie w położeniach pagórkowatych, kiedy siejemy pod górę i na dół na przemiany i spowodowane jest niejednostajnem zagłębianiem się radełek, które przy ruchu siewnika pod górę, robią rowki głębsze, na dół rowki płytsze. Naturalnie,

że w miarę większych wzniesień powiększa się i różnica w głębokości rowków, a tem samem i złe skutki.

Zapobiedz temu można tylko przez większe obciążanie radełek przy siewie z góry na dół, przy czem jednak uważnie postępować należy, inaczej złe skutki nietylko usunięte niezostaną, ale nawet zwiększone być mogą. Takie uregulowanie zagłębienia można więc polecić tylko dobrému i uważnemu dozorcy machiny.

Co do 2. Nierównoczesne wschodzenie ziarna w rowkach na przemian, spowodowane być może przez niejednostajną głębokość rowków lub przez nierówne przykrycie nasienia, a najczęściej przez obydwie przyczyny razem; a daje się widzieć nietylko w położeniach pagórkowatych, ale także na równinach.

Jak wiadomo, dla uniknięcia zatykania radełek szczególnie przy gęstym siewie zboża, rozstawiane są radełka w dwóch równoległych rzędach; skutkiem tego radełka w przednim rzędzie osadzone są na krótkich ramionach dźwigni, gdy radełka tylne mają ramiona dłuższe; naturalnie ostatnie zagłębiają się więcej jak pierwsze. Błąd ten częściowo jest usunięty przez dokładniejsze przykrycie rowków pierwszego rzędu ziemią, jakto poniżej wytłómaczymy, zawsze jednak dzieje się to kosztem dobroci pracy. Jeżeli nie zupełnie, to częściowo możnaby tej niedogodności zapobiedz przez zastosowanie w siewniku radełek cieńszych i lżejszych; pierwsze byłyby umieszczone w rzędzie przednim, drugie w tylnym. Przy dzisiejszej konstrukcyi siewników możnaby obciążać sztucznie t. j. przez zawieszenie ciężarków na dźwigniach należących do radełek przednich, gdy tylne byłyby nieobciążone; nie zawsze jednak daje się ten sposób zastosować.

Nierówne przykrycie ziarna w rowkach spowodowane jest także przez to, że radełka ustawione są w dwoch rzędach, gdyż tylne radełka posuwając się pomiędzy zasianymi już rzędami przez radełka przednie, odsypują przytem ziemię na boki i przykrywają rzędy przednie, gdy do przykrycia tylnych nic się nie przyczynia, a jeżeli rola niejest dzsyć sypką i pulchną zdarza się, że ziarno w tych rowkach wcale pokryte niebędzie; w każdym razie ziarnko w rowkach przez radełka przednie zrobionych lepiej zostaje i głębszą warstwą ziemi pokryte, jak w rowkach radełek tylnych.

Tutaj pomódz może tylko ulepszenie odpowiednie w konstrukcyi, a mianowicie radełka w rzędzie tylnym powinneby być tak zbudowane, aby pokrycie rowków było zapewnione. Dotychczasowe sposoby sztucznego zagartywania i zasypywania rowków uważam za niedostateczne do tego celu, tem bardziej, iż sądzę, że fabryki przeprowadziwszy kilka prób potrafią bez wszelkich trudności zadanie lepiej rozwiązać. Potrzeba tylko tę sprawę poważnie poruszyć.

Co do 3. Jeżeli tylko wierzchnia warstwa roli nie jest zupełnie pulchna, to nasienie we wszystkich rzędach niedokładnie lub zupełnie niepokryte będzie w rowkach płytszych. Dzieje się to najczęściej w ziemiach ciężkich, albo po silniejszym deszczu. Złe skutki z tej przyczyny pochodzące są rolnikom tak znane, iż nie potrzebuję je podnosić; zapobiegamy im przez wałkowanie lub bronowanie.

Użycie wałka nie wszędzie i zawsze może być wskazane, a często bardzo może być szkodliwe. Brona użyta wzdłuż rzędów zasianych, przykrywa wprawdzie ziarno, ale powiększa koszta zasiewu i częściowo psuje zasiew rzędowy, a przytem nie pokrywa nasienia jednostajnie głęboko. Fabryki Sack'a (w Lipsku — Plagwitz) i Eckert'a (w Berlinie) dodają na żądanie do radełek przyrządy, które mogą w takich warunkach, rowki ziemią zasypywać.

Przyrząd Sack'a jest w ten sposób urządzony, że za każdem radełkiem umieszczony jest tak zwany żelazny wygięty wąs, który wykonywa zagartywanie rowka. Przy siewnikach Eckerta za każdem radełkiem posuwają się widelcowato ustawione dwie łopatki, obejmujący każdy rząd zasiany; te łopatki wrzynając się w ziemię odsypują płytką wartwę ziemi do rowków zasianych i przykrywają nasienie. Obydwa te urządzenia tak są mało w praktyce znane, że nawet na wystawach nie spotkałem się z niemi, należałoby je wypróbować, a gdyby nie odpowiadały swemu celowi, starać się o stosowne ulepszenie w konstrukcyi siewników. Poruszenie tej sprawy powinno wyjść od gospodarzy, tem bardziej, że ci dosyć obojętnie zachowali się dotychczas. Sądzę o tem z tej okoliczności, że fabryki, z których bierzemy machiny rolnicze, nie zastosowały żadnego takiego przyrządu do lepszego przykrycia nasienia.

Co do 4. Zdarza się niestety bardzo często, że siewnik ustawiony podług przepisów dodanych do machiny, wysiewa na jednostkę powierzchni tj. na hektar więcej lub mniej, jakeśmy chcieli i jak to tabela wysiewu pokazuje. Powodem tego, na każden wypadek złego skutku, może być najpierw niedokładne zastosowanie się do przepisów tabeli wysiewu i niedbała obsługa machiny.

Używamy ogólnie siewników rzędowych systemu łyżeczkowego lub systemu tarczowego (kółek żłobionych); przy obu systemach zależy ilość wysiewu na daną powierzchnię od ustawienia trybów w transmisyi, odsunięcia zasuwek pomiędzy skrzynią zbożową a przyrządem wysiewającym ziarno, nareszcie od pochylenia skrzyni zbożowej na pochyłościach. Prócz tego wpływa i dobór łyżeczek lub tarcz, jednak ten dobór powinien być zastosowany do wielkości i gatunku ziarna i trudno przypuścić, aby pod tym względem błędy popełniano. Ustawienie trybów podług instrukcyi nieprzedstawia żadnej trudności, najczęściej jednak mało wagi przywiązuje się do starannego uregulowania zasuwek, które za wiele odsunięte, są powodem gęściejszego, za mało odsunięte, rzadkiego siewu. Niektóre fabryki jak np. Sack'a dają na zasuwach podziałkę, a w instrukcyi podają, jakie zasuwki podług podziałki mają być odsunięte. Nie wszystkie jednak siewniki są w ten sposób urządzone, dla tego nie będzie od rzeczy dodać, iż ziarna powinno być w dolnym oddziale skrzyni zbożowej zawsze tyle, aby się równocześnie trzy łyżeczki w zbożu zanurzały, a przy systemie tarczowym, aby trzecia część tarczy była zanurzona.

Skrzynia zbożowa powinna być ustawiona zawsze poziomo w kierunku siły pociągowej, ważnem to jest szczególnie przy systemie łyżeczkowym, a ponieważ przy tym systemie znaczniejsze pochylenie skrzyni i w kierunku wału siewnego

szkodliwie wpływa na ilość wysiewu, należy w położeniach pagórkowatych używać siewników systemu tarczowego.

Pomimo jak najdokładniejszego zastosowania się do przepisów tabeli, jakoteż starannej obsługi siewnika zdarza się bardzo często, że machina wysiewa znacznie więcej, jak ta ilość, którąśmy chcieli na jednostkę powierzchni wysiać. W pierwszym razie przyczyną jest nieodpowiedni stosunek wagi ziarna do tegoż objętości, czyli gorsze nasienie: dlatego najlepiej jeżeli w tabeli wysiewu podana jest waga każdego gatunku nasienia na jednostkę objętości, przy jakiej siewnik tyle a tyle wysieje na pewną powierzchnię. W drugim wypadku, kiedy machina sieje za gęsto, co się najczęściej zdarza, przyczyna jest tego rodzaju, że ją tylko uważny gospodarz usunąć może.

Jak wiadomo powierzchnie naszych pól wymierzone są w rzucie poziomym, a zatem bez względu na wszelkie nierówności, wzniesienia, a nawet góry, skutkiem czego powierzchnia obliczona jest często o wiele mniejsza jak w rzeczywistości. Ponieważ ilość wysiewu na jednostkę powierzchni w tabeli oznaczana być musi teoretycznie, dlatego stosuje się do tego wypadku, gdyby koła biegowe siewnika toczyły się po płaszczyźnie równej i poziomej; gdy zaś w praktyce koła te toczą się po płaszczyźnie nierównej, mniej lub więcej falistej, przebiegają znacznie dłuższą drogę na jednostce powierzchni, jakto z teoretycznego obliczenia wypada; skutkiem tego koło biegowe obraca się znaczniejszą ilość razy więcej, a tem samem i wał siewny na hektar obróci się więcej razy i wysieje więcej, jak tabela wykazuje.

Możnaby fabrykantom zarzucić, dlaczego nie układają tabel wysiewu na podstawie prób w polu? Otóż nie na wieleby się to przydało, gdyż tak ułożona tabela byłaby stosowną tylko tam, gdzieby pola co do nierówności i pochylenia zgadzały się z temi polami, na których tabela była układana. Dla usunięcia tej niegodności jest tylko jeden sposób, wymagający pewnego zachodu, ale pewny pod względem skutku.

Po przygotowaniu roli do siewu, gospodarz przeprowadzić musi próbę wysiewu w ten sposób, że odmierzy z łanu jakąś jednostkę (tylko nie zbyt małą) np. pół hektara, a zawiesiwszy starannie płachtę pod przyrząd wysiewający, przejedzie z machiną ustawioną do siana po odmierzonej powierzchni; następnie nasienie na płachtę wysiane zbiera się starannie, waży, a w danym razie i mierzy. To nam da podstawę do ocenienia, czy wysiew jest dobry; najczęściej próbę trzeba będzie powtórzyć przy innem ustawieniu machiny.

---

# Memoryał

## w sprawie upadającej uprawy tytoniu w Galicyi

wystosowany przez Komitet c. k. gal. Towarzystwa gosp. do c. k. Ministerstwa finansów i przedłożony Sejmowi kraj. w odpisie z prośbą o poparcie tejże w obec Rządu.

*(Referent w Komitecie gal. Tow. g. prof. W. Tyniecki).*

Wysokie c. k. Ministerstwo Skarbu!

Przykre położenie rolnictwa, spowodowane w pierwszym rzędzie potanieniem zboża na targu światowym, przymusza rolników nietylko do staranniejszego prowadzenia gospodarstwa, ale we wielu razach zniewala też do oglądania się za innemi jeszcze, jak produkcya zboża, źródłami dochodu z ziemi.

Rzeczywiście — gdzie to możliwe, ograniczają rolnicy uprawę zbóż, rozszerzając za to uprawę roślin handlowych, przemysłowych i pastewnych; biorą się do przemysłu rolniczego i do chowu bydła, względnie obfitszej produkcyi zwierzęcej.

Nie zawsze jednak, nawet wielki właściciel, może przedsiębrać pożądane przemiany trybu gospodarowania, bo to pociąga za sobą zawsze znaczne koszta z różnego tytułu — tembardziej zaś trudniejsze to zadanie dla włościanina, obciążonego oprócz wspólnych wszystkim podatków i ciężarów publicznych jeszcze zwykle długiem bankowym lub innym, pochłaniającym większą część gotówki, jaką zdoła zgromadzić. Dla włościanina są tylko dwie drogi, po których krocząc, jeżeli nie dojdzie do dobrobytu, to przynajmniej ochronionym będzie od grożącej mu ruiny. Drogi te są: rozszerzenie i wydoskonalenie hodowli zwierząt domowych wszelkiego gatunku (bydła, nierogacizny, owiec, kur, kaczek, gęsi) i uprawa roślin, dających większe korzyści jak zboże.

Jak jeden tak drugi kierunek nie jednako rychło doprowadzą do pożądanego celu, nie wszędzie też oba kierunki dadzą się równie skutecznie zastosować.

Są okolice, gdzie włościanin osiadły na glebie żyznej, może rozszerzyć uprawę roślin pastewnych, umożliwiających podniesienie hodowli bydła; są okolice, gdzie samą tylko staranniejszą hodowlą może już udoskonalić produkcyę, ale są też okolice, gdzie z powodów różnych, podniesienie hodowli zwierząt domowych jest mniej wskazane, gdy zato sama uprawa jakiejś rośliny handlowej lub przemysłowej, przyczyniłaby się znacznie do zwiększenia dochodów z gospodarstwa włościańskiego.

Ilość takich roślin, któreby włościanin mógł z korzyścią uprawiać, jest w ogóle dosyć ograniczoną.

Jedna z najkorzystniejszych, burak cukrowy, odpada u nas w obec jednej tylko sędziszowskiej cukrowni.

Chmiel, po którym sobie tak wiele obiecywano, stracił jak pouczają doświadczenia z krajów, gdzie włościanie przeważnie chmiel uprawiają, dla naszego włościanina na znaczeniu z powodu nadprodukcyi i wynikającej ztąd konieczności produkowania tylko doskonałego towaru, co dla naszego małego właściciela jest, można powiedzieć, niemożliwe.

Nieuwzględniając kilku podrzędniejszych roślin, nadmienimy jeszcze dwie: len i tytoń, zasługujących na uwagę troskliwego o dobro kraju Rządu, bo obie nadają się bardzo dla małego, z rodziną w polu pracującego właściciela ziemi.

Przedewszystkiem zasługuje na uwagę i poparcie tytoń, którego uprawa nie jest bynajmniej dla nas nową, gdyż nawet w dawniejszych czasach, ale już za panowania austryackiego, rozległe zajmowała obszary w dawnych cyrkułach: brzeżańskim, stanisławowskim, kołomyjskim i czortkowskim. Ograniczenie na okręgi obecnej uprawy, nie nastąpiło z własnej chęci hodowców, ale może przed 50 latami już nakazane zostało przez Rząd.

Jeżeli się zastanowimy nad metodą produkcyi tytoniu, musimy przyjść do przekonania, że uprawa jego nadaje się przedziwnie dla małych właścicieli, mogąc jednak nawet i większym, robotnika przynajmującym właścicielom ziemi zapewnić znaczne korzyści, jak tego widzimy przykłady przedewszystkiem na Węgrzech.

Zalety tytoniu są:

1) Nie obawia się nadprodukcyi, przy uprawie jego bowiem, przy zbiorze i przyrządzaniu na towar, jeżeli odejmiemy możliwe zastosowanie pługa parowego do pierwszych orek, nie można się posługiwać maszynami, ale wszystkie roboty wykonywać musi własnoręcznie człowiek, roboty zaś są tego rodzaju, że przy nich, oprócz pierwszego przysposobienia ziemi, nie potrzeba wielkiego wysiłku. ale tem więcej rąk, których zwykle nie brak u naszego włościanina.

2) Tytoń może i powinien liczyć zawsze na odbyt po cenach dobrze opłacających koszta uprawy, jako środek podniecający bowiem działalność nerwów, pomimo cen monopolowych, stał się niezbędnym artykułem użycia i rzeczywiście konsumcya jego zwiększa się na całym świecie.

Że konsumcya tytoniu powiększa się, dowodzą wszystkie wykazy statystyczne, a że specyalnie w Monarchii austro-węgierskiej nie wystarcza produkcya krajowa, dowodem również tabele statystyczne, z których, o ile dotąd były ogłoszone, wyczytać można ciągłe zwiększanie się wydatku na przykupno tytoniu, przeważnie w liściach.

Zakupno tytoniu w liściach nie ogranicza się na przednich liściach wschodnich lub amerykańskich, ale obejmuje też ono gatunki, którym co najmniej równorzędne, u nas produkować można. Mówimy, co najmniej równorzędne, opierając się bowiem na zdaniu znawców, istotnie produkujemy gatunki lepsze i czego dowodem premiowania na wystawach światowych w Paryżu i Wiedniu. Produkt nasz kosztuje faktycznie taniej, niżeli sprowadzany.

Czemże usprawiedliwi generalna Dyrekcya wydatek sprowadzania zastępczych tytoniów (surogatów) z za granicy, na które wydaje rocznie około 1·5 miliona złr. a może więcej, gdy odpowiedniej jakości tytonie mogłaby wyprodukować z łatwością Galicya za połowę tej ceny. Przyjmując tylko 7 ostatnich lat, odpowiadających najoczywistszemu upadkowi uprawy tytoniu w Galicyi, okaże się strata dla skarbu państwa przeszło 5 milionów, Galicya zaś straciła przeszło 10 milionów złr.

Dla uwydatnienia bezpośrednich strat poniesionych już przez Galicyę w skutek upadającej uprawy tytoniu, przytoczymy przykład z okręgu zabłotowskiego. Gdy w r. 1880 fabryki wypłaciły tamtejszym plantatorom za tytoń łącznie z dostawą 494027 złr. i 48 ct., to w r. 1884 też kwota wynosiła tylko 88204 złr. 83 ct., spadła więc o 82% obszar uprawiony 1960 *ha* w r. 1880, spadł w r. 1884 na 491 *ha*. Niedobór jednoroczny 405822 złr. dla niebardzo rozległej okolicy to przecież cios nielada, który musi się odbić na położeniu finansowem ludności wiejskiej.

Dziwne zaiste spostrzegamy zjawisko, że gałęź administracyi rządowej, mającej państwu przysporzyć dochodów, upośledza produkcyę krajową na korzyść obcych producentów i przyczynia się nagannie do wydawania niepowrotnego po za granicę państwa pieniędzy, tak potrzebnych i tak trudnych do ściągnięcia w monarchii.

W naszej monarchii mamy dwa główne, tytoń produkujące okręgi: Węgry i Galicyę, Tyrolu bowiem niema co liczyć.

W obu tych okręgach uprawiano tytoń od bardzo dawnych lat, bo może od czasu, jak po za Turcyą zaczęto w Europie tytoń uprawiać. Nie sięgając jednak bardzo dawnych czasów, przyjmiemy jako punkt wyjścia, zaprowadzenie monopolu tytoniowego na Węgrzech, rozporządzeniem najwyższem z dnia 20 listopada 1850 r.

Rozporządzenie to zastało w roku 1851 pod tytoniem:
na Węgrzech . . . . . . . 20339 hektarów
w Galicyi . . . . . . . . 2657 „

Gdy od tego czasu produkcya tytoniu w monarchii austryacko węgierskiej potężnie się wzmogła, przypuścićby można, że tak na Węgrzech jak i u nas obszar pod tytoń zajęty musiał się zarówno powiększyć — tymczasem tak nie jest.

Gdy obszar będący pod uprawą tytoniu doszedł w roku 1885 na Węgrzech do 52614 *ha*, to u nas znalazł do 1034, czyli gdy na Węgrzech jest przybytku 158% to u nas jest ubytku 61%, wciągając zaś w obliczenie obszar pod tytoń w Galicyi zajęty w r. 1887 ubytek ten dochodzi 65%, gdyż obszar uprawiony zajmował w tym ostatnim roku 922 *ha*.

Początkowo i u nas przybywało obszaru, i tak w roku 1860 mieliśmy pod tytoniem 3633 *ha*, ale już w r. 1875 było tylko 2782 *ha* (442 *ha* dworskich, 2339 *ha* gromadzkich gruntów). Obszar ten zwiększył się wprawdzie jeszcze raz w r. 1877 na 3206 *ha* (595 *ha* dworskich, 2611 *ha* gromadzkich gruntów), ale odtąd, mianowicie od r. 1879 spada gwałtownie i w r. 1885 zmalał do tego stopnia, że zajmuje tylko 1034 *ha*, z których na grunta gromadzkie przypada 976 *ha*, na grunta dworskie zaś tylko 58 *ha*. Jak już nadmieniliśmy, w r. 1887 spadł obszar na 922 *ha*. Naglejszy spadek obszaru pod tytoniem na gruntach dworskich, tłumaczy się bardzo naturalnie tem, że właściciele więksi prędzej niżeli włościanin opatrzyli się, że uprawa tytoniu w okolicznościach wyrabiających się, przynosi stratę zamiast korzyści. Ważną rolę odgrywał tu także znany konserwatyzm włościański.

W ogóle ubyło u nas więc od r. 1851 do r. 1887 włącznie 1735 hektarów, czyli obszar pod tytoniem będący zmalał o 65%. Gdy do r. 1860 był przybytek (+ 1576 *ha*) o 49% to od r. 1860 do 1887 jest ubytek o 74·5%.

Ubytek ten nie odbywał się się jednomiernie w ciągu tych 27 lat, owszem w r. 1877 jest chwila, że obszar uprawiony zaczął się równać obszarowi z r. 1860, trwało to jednak bardzo krótko, bo w ciągu 10 następnych lat, ubyło nagle 2284 *ha* z osiągniętych 3206, pozostało więc tylko 922 *ha* czyli ubyło 71·2%.

Cyfry powyższe są bardzo wymowne, dowodząc niezbicie, że uprawa tytoniu u nas nagle i nienaturalnie upada i jeżeli tak dalej pójdzie, natenczas po bardzo niedługim czasie Galicya z wielką dla siebie i dla Skarbu państwa szkodą, uprawiać nie będzie wcale tytoniu.

W przewidywaniu takiej ostateczności, wystosowali gali-

cyjscy plantatorowie tytoniu, odezwy do Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego, jakoteż petycyę do Sejmu krajowego, ażeby się za nimi wstawiono u Wys. Rządu — motywowali zaś kroki swoje tem, że żadne powody klimatyczne lub ekonomiczne, nie spowodowały upadania uprawy tytoniu w Galicyi, a jedynie spowodowała to pożałowania godne zjawisko okoliczność, że galicyjska produkcya tytoniowa ze strony c. k. Dyrekcyi monopolu tytoniowego, nietylko nie doznaje należytej zachęty, ale owszem bywa systematycznie upośledzaną do tego stopnia, że zaczyna się budzić uzasadniona obawa, jakoby chciano plantatorów przymusić do zaniechania uprawy tytoniu.

Dochodzenia w tej sprawie przedsiębrane ze strony Komitetu gal. Tow. gosp. wykazały, że skargi plantatorów nie są pozbawione podstawy, co do zarzutów zaś ze strony dyrekcyi, te w niektórych punktach są poniekąd słuszne, ale gdy się za powodami pierwotnymi tychże poszuka, to wadliwości zarzucane, okazują się właśnie jako wyniki postępowania w fabrykach tytoń odbierających. Gdy część zarzutów podniesionych przez generalną dyrekcyę jest nieuzasadniona, inne wadliwości spowodowane są postępowaniem administracyi rządowej, przeto, jeżeli postawimy jasno pytanie: „kto winien upadkowi uprawy tytoniu w Galicyi?“, zmuszeni jesteśmy odpowiedzieć, że główna wina spada na Dyrekcyę monopolu tytoniowego, czyli na rząd.

Główny zarzut podniesiony przez reprezentanta rządu p. dyrektora dra Krückla w obec prezesa c. k. Towarzystwa gosp. gal. JEx. ks. Adama Sapiehy i p. Jana Gnoińskiego, byłego prezesa czortkowskiego Oddziału Tow. gal. był ten, że tytoń galicyjski rządowi nie opłaca się, bo jest jako gatunek lichy i źle zbierany.

Co do gatunku tytoniu galicyjskiego, zdanie to nie zgadza się ze zdaniem jednego z poprzedników p. dra Krückla, mianowicie Jerzego v. Plenker, który w swem dziele „Das österreichische Tabak Monopol“ str. 8 wyraził się bardzo pochlebnie o tytoniu galicyjskim (z okręgu zabłotowskiego) mówi on: „Die Tabakblätter dieser Gattung haben für die österreichische Regie-Fabrikation einen grossen Werth, weil sie zur Erzeugung einer der beliebtesten Schnupftabaksorten dienen, und das eigenthümliche Aroma derselben, weder durch künstliche Mittel, noch durch andere Tabakblättersorten ersetzt werden kann“.

O tytoniu zaś węgiersko-galicyjskim i innych w Galicyi próbowanych (holenderski, Virginia, Ohio, Pennsylwania) wyraża się: „Der aus ungarischem Samen in Galizien gezogene Tabak, findet bei der Fabrikation der Cigarren und des Pfeifentabakes die Verwendung. Diese Tabakblätter, welche zur Unterscheidung von den Zabruther oder original-galizischen Blättern insgemein ungarisch-galizische Blätter benannt werden, stehen den besten Sorten ungarischer Blätter nicht nach. Die daraus gewonnenen Cigarrenblätter zeichnen sich insbesondere durch Elastizität, Feinheit des Blattes und der Rippe, gute Farbe und Brand aus“. Tym liściom przyznaje zresztą sam dr. Krückl jeszcze tę wielką zaletę, że mając w paleniu smak neutralny, przy użyciu na zawitkę (Wickelblatt) cygarową nie psują aromatu bardzo nawet szlachetnych tytoniów. Równie korzystnem zdaniem o tytoniu galicyjskim, było zdanie radcy dworu Felbingera, który przeszło 50 lat zajmował się tytoniem i słusznie uchodzi za jednego z najlepszych w Austryi znawców tytoniu.

Wypowiedziane z tak poważnych a kompetentnych stron zdania, muszą być przecież prawdziwe, a gdy klimat a tem bardziej gleba galicyjskich okręgów tytoniowych, w przeciągu 20 lat nie uległy żadnym radykalnym zmianom, przeto i tytoń nasz co do gatunku powinienby się nie zmienić.

Że może tytoń, z nasienia obecnie przez Rząd dostarczanego plantatorom, nie jest tak dobry wszędzie jak dawniej to możliwe, plantatorowie bowiem uskarżają się powszechnie na nasienie, które częścią bardzo źle wschodzi, częścią daje liczne i liche niedorodki, a co przypuszczalnie jest wynikiem niedbałego zbioru nasienia i zaniechanego starannego wyboru odpowiednich nasienników. (D. n.)

---

# Protokół

## posiedzenia Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego dnia 10 grudnia 1887.

Przewodniczący: I. Wiceprezes Tow. p. Bolesław Augustynowicz. Obecni: II. Wiceprezes Tow. gosp. p. Piotr Gross. Członkowie komitetu: pp. Seweryn Henzel, prof. Wł. Tyniecki, Leoncyusz Wybranowski.

Jako goście zaproszeni: JO. Leon ks. Sapieha, baron Kapri.

Trzymający pióro sekretarz Greliński i Wł. Zawadzki.

Wnioski i uchwały:

I Protokół posiedzenia dnia 5. listopada b. r. przyjęty.

II. Przewodniczący zawiadamia o śmierci Henryka Janki w Hoszanach, podnosi obywatelskie cnoty zmarłego i wyraża imieniem Komitetu Tow. gosp. głęboki żal z powodu jego zgonu.

Zgodnie z wnioskiem uchwalono jednogłośnie:

1) Wysłać na pogrzeb delegacyę złożoną z pp. J. Gizowskiego, dr. Tadeusza Skałkowskiego, Albina Rajskiego i sekretarza Grelińskiego.

2) Złożyć imieniem Tow. gosp. wieniec na trumnie zmarłego.

3) Wysłać list kondolencyjny do rodziny.

4) Zawiadomić o dniu pogrzebu wszystkich członków Komitetu Tow. gosp.

III. Przewodniczący zawiadamia, że pp. Breuer, Hausner, Strzelecki i dr. Pilat oznajmili, że na posiedzenie przybyć nie mogą. Przyjęto do wiadomości.

IV. P. Gross zawiadamia, że zaprosił na posiedzenie dzisiejsze księcia Leona Sapiehę i barona Kaprego, z powodu, że na porządku dziennym jest sprawa tytoniowa. Przyjęto do wiadomości.

V. Z porządku dziennego w załatwieniu odezwy Komitetu Towarzystwa roln. krakowskiego o zamianowanie delegatów na wspólną konferencyę, w sprawie projektu ustawy o podniesieniu chowu bydła, mianowano delegatami pp. Jana

Breuera, Tad. Langiego, prof. Barańskiego i z po za grona Komitetu docenta uniwersytetu i posła do Rady państwa p. Starzyńskiego.

VI. P. Wybranowski przedkłada wnioski względem rozdawnictwa tegorocznej subwencyi na owce i trzodę chlewną, tudzież wyniki dawniejszych na ten cel subwencji rozdanych poszczególnym Oddziałom Tow. gosp.

Zgodnie z wnioskami referenta i poprawkami pp. Grossa i Henzla uchwalono z subwencyi 500 złr. przeznaczyć:

a) na owce 100 złr., a to przyznając takowe Oddziałowi kołomyjskiemu z zastrzeżeniem ścisłego trzymania się co do użycia tejże przepisów wydać się mającej instrukcyi Komitetu Tow. gosp.

b) na trzodę chlewną 400 złr., do czego dodawszy 100 złr., odjęte Oddziałowi bobreckiemu, przeznaczyć z tychże 500 złr. Oddziałowi tłumackiemu 100 złr.

| | | |
|---|---|---|
| „ | podolskiemu | 100 „ |
| „ | jarosławskiemu | 100 „ |
| „ | przemyskiemu | 50 „ |
| „ | rohatyńskiemu | 50 „ |
| „ | tarnopolskiemu | 50 „ |
| „ | stryjskiemu | 50 „ |
| | razem | 500 złr. |

pod zastrzeżeniami jak wyżej.

VII. Prof. Tyniecki przedkłada projekt memoryału w sprawie uprawy tytoniu.

Po długiej ożywionej dyskusyi, w ciągu której dawali szczegółowe objaśnienia ks. Sapieha i bar. Kapri, uchwalono odczytany memoryał z poprawkami pp. bar. Kaprego i Henzla, tudzież z dodatkową poprawką księcia Sapiehy, dotyczącą rozszerzenia okręgów uprawy tytoniu.

Na wniosek p. Henzla postanowiono uchwalony memoryał wnieść do c. k. Ministerstwa finansów i zarazem do Sejmu wraz z petycyą odpowiedniej treści

Na tem posiedzenie zamknięto.

---

## Hurtowne sprowadzanie sztucznych nawozów.

Przed kilkoma dniami otrzymaliśmy od lwowskiego banku rolniczego (Ulica Karola Ludwika l. 1.) odezwę, rozesłaną wielu gospodarzom wiejskim z wezwaniem do zamówień na sztuczne nawozy, które w razie liczniejszych zamówień zakupiłby hurtownie i sprowadził w pełnych ładunkach, co jak jedno tak drugie przyczyniłoby się do zniżenia ceny nawozów.

Jestto myśl bardzo dobra i powinna być gorąco poparta przez tych, w których interesie podjętą została, nie bardzo drogie bowiem a odpowiednio użyte nawozy pomocnicze są istotnie bardzo skutecznym środkiem zwiększenia plonu a więc i dochodu z danej przestrzeni polnej. W wykazie nawozów nie spostrzegamy superfosfatów, na co niniejszem zwracamy uwagę — może też byłoby dobrze, gdyby zwykła cena targowa (bez rabatu) nawozów była podana.

Treść odezwy Banku rolniczego jest następująca:

Wielmożny Panie!

Ponieważ z każdym rokiem warunki naszego rolnictwa stają się trudniejszemi, szukać musimy środków, ażeby o ile możności przez intenzywne pomnożenie ilości produkowanego ziarna dźwignąć dochody rolników za pomocą, ile to możliwe gospodarstwa intenzywnego.

Jedym z główniejszych środków osiągnięcia tegoż jest umiejętne zastosowanie sztucznych nawozów, oparte na licznych doświadczeniach

Chmiel, buraki, rzepak i zboże w ogóle najpomyślniejsze dają rezultaty, jeżeli pod uprawę tychże nawóz stajenny uzupełni się pewnymi związkami, brakującymi w nawozach bydlęcych, znajdującymi się zato w różnych specyalnych nawozach sztucznych.

Sztuczne nawozy jednak nie znalazły dotąd tak ogólnego zastosowania w naszym kraju jak na nie zasługują, a przyczyna tego jest, że koszta transportu w ilościach mniejszych pochłaniają całą korzyść użycia tychże.

Przy sprowadzaniu sztucznych nawozów wprost z fabryki całymi wagonami, koszta przewozu są znacznie niższe, w obec tego uważaliśmy za korzystne, zawiązać stosunki z pierwszorzędnemi fabrykami tak w kraju jak i za granicą, aby jak najlepszymi fabrykatami módz zaopatrzyć naszych odbiorców. sprowadzając takowe po znacznie niższej cenie w pełnych ładunkach.

W celu otrzymania ogólnej cyfry zamówić się mających nawozów podajemy to do wiadomości WPana z prośbą, jeżeli ma chęć po temu, ażeby załączony arkusz zamówień szczegółowo wypełnił, i wraz z zadatkiem na każde 100 kg. w kwocie złr. . . . . najdalej do 30. stycznia 1888 nam nadesłał.

Z dniem 31. stycznia 1888 lista zamówień będzie zamknięta.

Dla stosunków naszych najbardziej wskazane nawozy są: Mączka kościana, siarkan amonu (schwefelsaures Amoniak), Thomasschlacke, Mączka rogowa, saletra chilijska, stasfurckie sole potasowe (Stassfurther Kalisalz).

---

Zamówienia po wciągnięciu żądanej ilości nawozu mające być przesłane Bankowi rolniczemu we Lwowie, ułożono w następującej formie:

Zamawiam następujące nawozy sztuczne do siewu wiosennego na rok 1888.

Cena rozumie się za 100 kg. loco Lwów z workiem.

| | Cena za 100 kg. Złr. | ct. | Kilogramów |
|---|---|---|---|
| Mączki kościanej . . . . . | | | |
| Saletry chilijskiej (Chilisalpeter) . . | | | |
| Siarkan amonu (Schwefelsaures Ammonium) . . . . . . | | | |
| Thomasschlacke . . . . | | | |
| Mączki rogowej . . . . . | | | |
| Guano . . . . . . | | | |
| Stassfurther Kalisatz . . . . | | | |

Jako zadatek na powyż wymienione nawozy załączam

złr. . . . . i upraszam wysłać do stacyi kolejowej . . .
pod adresem: . . . . . . . . .
poczta . . . . . . . . . . .
Resztującą kwotę należy pobrać na towarze.
. . . . dnia . . . . . 1888.
podpis
. . . . . . .

## Wiadomości bieżące i rozmaitości.

**Drzewa przydrożne.** Dla krajów wyżej ucywilizowanych jest prawie cechującém, że drogi większe poobsadzane są drzewami; w niektórych krajach i okolicach przeważają drzewa owocowe, w niektórych drzewa dzikie czyli leśne. W Niemczech jest to może najcharakterystyczniejsze, bo chociaż tam ogólnie dążą do poobsadzania dróg drzewami odpowiednich gatunków, to przecież nie wszędzie to się zarówno udało. Są okolice, gdzie drzewo przy drodze jest tak rzadkie jak u nas, są jednak okolice, gdzie mnóstwo dróg zdobią drzewa, a gdy się ludowi w tych okolicach przypatrzymy, to znajdziemy, że w pierwszych, pomimo, że lud umie czytać i pisać (nie tęgo może), ale zły charakter cywilizacyą nie poprawiony i dobrobyt wiele pozostawia do życzenia — w drugich zaś okolicach, lud z natury lepszy, dłużej nad nim pracowano, systematyczniej go oświecono, to też nietylko szanuje drzewa przy drogach, ale je sam po ogrodach hoduje, a oprócz tego w polu i zagrodzie porządek, zaczem też idzie i dobrobyt w ogóle większy. Nakazami nie można już teraz zaprowadzić drzew przy drogach ani zmusić do ich szanowania, ale jeżeli generacya obecna będzie pouczana w hodowli drzew owocowych, jeżeli szanowanie cudzej własności od dziecka będzie wpajane, to zwolna i u nas spodziewać się można tego, że drzewa zdołają się przy drogach utrzymać i to nietylko leśne czyli dzikie, ale nawet owocowe. Należy także wyjaśniać, że przy drogach sadzone drzewa nie należy uważać jako bezwzględnie szkodliwe, ale że odpowiednio dobierane i odpowiednio sadzone nietylko nie szkodzą polom, ale mogą być dla nich ochroną przed silnymi lub suszącymi wiatrami, co najwybitniej daje się czuć w okolicach płaskich, lasów pozbawionych. Na Węgrzech we wielu okolicach umyślnie między polami sadzą jako ochrony pasma drzew, jakim zaś są dobrodziejstwem w okolicach równych i bezleśnych drzewa sadzone przy drogach, to najlepiej ocenią ci, którzy w zadymkę śnieżną dobili się do drogi obsadzonej drzewami; gdyby nie drzewa, to trzebaby było gdzie w polu zmarznąć, a tak można się przecież zoryentować i znaleźć przytułek. Że uprzedzenie przeciwko drzewom przydrożnym jest czasem uzasadnione, nie można przeczyć, mianowicie wtedy są szkodliwe, jeżeli sadzone są za gęsto i bujne ich korony szeroki pas pola sąsiedniego ocieniają zupełnie; jeżeli należą do gatunków, rozpuszczających płasko a daleko rozbiegające się korzenie, wypuszczające liczne odrośla; gdy wreszcie są gatunki, sprzyjające rozwojowi owadów, rzucających się na pola i sady. Gdy powyższych wadliwości unikamy, a co nie jest trudne, to czy przy drogach są drzewa owocowe czy leśne, szkody nie wyrządzają, owszem, jak drzewa owocowe, mogą gminom przynosić pewne zyski.

**Wypasanie bydła i owiec** ogólnie wykonywane, doprowadza prawie zawsze do osadzania obfitego tłuszczu, który tak u bydła rogatego jak u owiec bynajmniej nie zwiększa wartości mięsa. Obficie osadzony łój, przy niskiej tegoż obecnie cenie, zniża nawet wartość żywej wagi, szczególnie u starych zwierząt. Obfitość produkowanego łoju szkodzi nawet pośrednio rolnictwu, bo dała powód do powstania przemysłu nowego: wyrabiania oleomargaryny, używanej przy wyrobie sztucznego masła. Najlepsze mięso jest łojem nie obłożone, ale tłuszczem przerosłe, delikatne i soczyste. Takie mięso dają tylko młode zwierzęta i to przy opasie na pastwiskach bogatych, albo jeżeli same pastwisko nie wystarcza, przy dopasaniu odpowiednią posilną, ale nie tłuszcz osadzającą karmą. Siano, okopowe z dodatkiem grysu kukurudzianego lub owsianego a niewiele makuchów, przy dawaniu umiarkowanego ruchu na wolnem powietrzu, dawałoby opasy doskonałe z młodych zwierząt. Starsze zwierzęta, ogólnie opasane brahą, również lepsze dają mięso, gdy dostawać mogą obfitą suchą paszę. *(T. K.)*

**Farba na podłogę z miękkiego drzewa.** Bardzo dobra i tania farba, jednostajnie zabarwiająca podłogę, z miękkiego drzewa n. p. ze świerczyny złożoną, wyrabia się w następujący sposób: 1 kilogram zwykłego kleju stolarskiego, 30 gramów dwuchromianu potasu, 100 gramów Anilinbraun zalewa się w jakiem naczyniu 10 litrami wody i pozostawia ze 6 godzin, żeby klej nabrzmiał. Potem się rozgrzewa o tyle, żeby się klej dokładnie rozpuścił, miesza doskonale i taką farbą powleka za pomocą jakiejkolwiek szczotki podłogę czysto poprzednio wymytą. Po zapuszczeniu musi dobrze wyschnąć, w 2 do 3 dni zaś robi się tu powłoka trwałą i nierozpuszczalną. Froterowania woskiem nie potrzebuje. *(Ackermanns)*

## Zakupno zbóż i kartofli na nasienie.

Oddział stryjsko-drohobycko-żydaczowski c. k. Towarzystwa gospodarskiego uchwalił na walnem zgromadzeniu 15 grudnia 1887 zakupić na siew wiosenny owies i kartofle w nowych odmianach, mianowicie owsy: Welcome, Prolific, czarny kalifornijski, tatarski, syberyjski i polski.

Kartofle: Champion, Anderssen, Achilles, Imperator, Magnum Bonum, daberskie cebulki, żółte róże, a szczególnie Odin i Kornblume.

Oddział zaś sprzedaje bób drobny nasienny, premiowany na wystawie krakowskiej.

Upraszamy o uprzejme oferty do dnia 15 lutego b. r. z podaniem gatunku, ceny loco dworzec i ilości, na ręce wiceprezesa Oddziału.

Stryj 10 stycznia 1888.

Wiceprezes: Julian br. Brunicki.

Prezes: Włodzimirz kniaź Puzyna.

## Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady **instruktora krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie i ekonoma folwarku Czernichowskiego.**

Z posadą tą połączona jest płaca roczna w kwocie (800) ośmiuset złr. w. a. Prócz tego otrzymuje instruktor wolne pomieszkanie kawalerskie z opałem i światłem.

Chcący się ubiegać o posadę powyższą winni wykazać dokładną znajomość języka polskiego a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu: 1) metrykę urodzenia, 2) krótki życiorys, 3) świadectwa udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują.

Podanie wnieść należy do Wydziału krajowego najdalej do **końca stycznia 1888.**

Lwów, dnia 21. grudnia 1887. 1—3

# OGŁOSZENIA.


Nie konweniujące przyjmuje się bez oporu nazad, i zwraca się pieniądze.


Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.* Nakładem Redakcyi.

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem Jana Mittiga.